

*Latem wspaniale wyglądają ogrody, są takie barwne
i pachnące! Pełno w nich wspaniałych kwiatów, a nad nimi
krążą pracowite pszczoły.*

Trudne jest życie pszczoły

Pewna pszczołka już od rana

Bzyczymy: bzzz...

jest ogromnie zagniewana.

Nadymamy policzki.

Marszczy swoje pszczele czołko,

Marszczymy czoło, usta wysuwamy do przodu.

mówiąc: „Pragnę być jaskółką.

Pragnę latać coraz wyżej!

Wysuwamy język z buzi i kierujemy go w stronę nosa.

Już do kwiatków się nie zniżę!

Nisko opuszczamy dolną szczękę.

Co za życie takiej pszczoły!

Czy ktoś widział rój wesoły?

Miodek – owszem, lubią ludzie,

Oblizujemy się.

lecz czy myślą o pszczół trudzie?

Podnosimy język i „przyklejamy”

do podniebienia.

Kiedy pszczoła blisko krąży,

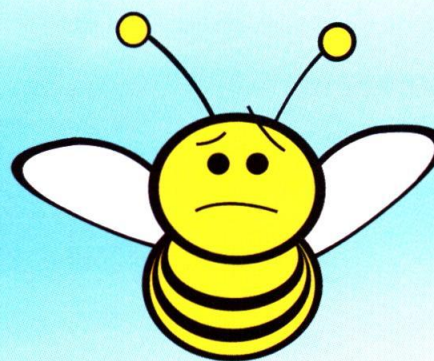
Wykonujemy koliste ruchy złączonymi wargami.

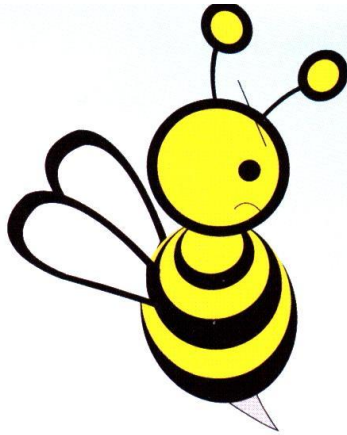
każdy patrzy, gdzie podążyć,

by się ukryć przed jej żądłem,

Cofamy język w kierunku podniebienia miękkiego.

kole przecież tak porządnie.





Wysuwamy z buzi wąski, zaostrozony język.

Człowiek cały potem puchnie,

Nadymamy policzki.

więc się boi wprost okrutnie.

Wciągamy wargi do środka.

Potem krzyczy: „Pszczoła, pszczoła!”

Szeroko otwieramy usta.

i na pomoc innych woła.

Mam kuzynkę – już od roku

pozostaje w ciągłym szoku.

Otwieramy szeroko usta i chowamy wargi do środka.

Nie wiem, jak dokładnie było,

Poruszamy złączonymi wargami w prawo i w lewo.

lecz na pewno się zdarzyło.

Wpadła w czerwcu do kompotu,

„Przyklejamy” język do podniebienia, a następnie energicznie

go opuszczamy.

narobiła nam kłopotu.

Dobrze, że po pewnej chwili

pszczołkę łyżką wyłowili,

Wysuwamy język i układamy go w „łyżeczkę”.

lecz skrzydełka pobrudziła,

Dotykamy czubkiem języka raz prawego, raz lewego kącika ust.

wszystkich wokół wystraszyła.

Szeroko otwieramy usta.

Poleciała do ogrodu,

Rozchylamy usta i szybko poruszamy językiem od jednego do drugiego

ich kącika.

odtąd liczy plastry miodu.

Czubkiem języka dotykamy wszystkich zębów.

Z ula nie chce już wychodzić,

Cofamy język w głąb buzi.

nektar przestał ją obchodzić.

Poruszamy złączonymi wargami w prawo i w lewo.

I za żadne skarby świata nie chce nigdzie więcej latać”.